

Kamil Szafraniec
Uniwersytet Łódzki

INTERNACJONALIZMY I INNE ZAPOŻYCZENIA W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

Słowa kluczowe: internacjonalizm, zapożyczenie, metodyka nauczania jpjo

Celem artykułu jest przedstawienie internacjonalizmów i wyrazów obcych w świetle nauczania języka polskiego jako obcego. W pierwszej części artykułu zostały zdefiniowane pojęcia internacjonalizmu i wyrazu obcego w oparciu o różne klasyfikacje (głównie niemieckie). Następnie została nakreślona różnica pomiędzy internacjonalizmem, wyrazem obcym a tzw. „fałszywym przyjacielem tłumacza”. W drugiej części artykułu opisałem możliwe problemy, z którymi zetknąć się może lektor jpjo oraz korzyści płynące z podobieństwa leksyki, które mogą być pomocne w nauce fonetyki, morfologii oraz leksyki.

1. DEFINICJE POJĘĆ INTERNACJONALIZM I ZAPOŻYCZENIE

Obserwując współczesne zmiany leksykalne, nie tylko polszczyzny, ale również innych języków europejskich, można zauważyć wzmożoną internacjonalizację słownictwa. Proces ten trwa już od kilkadziesiąt lat, poszerzając w ten sposób bazę wspólnego zasobu leksykalnego, który w językoznawczej terminologii nosi miano internacjonalizmów. Słowniki językoznawcze definiują internacjonalizm jako wyraz mający to samo pochodzenie, stosowany z reguły w wielu (zwykle genetycznie pokrewnych) językach, w tym samym znaczeniu np. niem. *Kultur*, ang. *culture*, ros. *kultura*, które wywodzą się z łac. *cultura* (Conrad 1985). W innym ujęciu, internacjonalizmy to wyrazy o identycznej lub podobnej formie, używane w różnych językach dla nazwania tego samego zjawiska rzeczywistości pozajęzykowej. Za przykład mogą posłużyć ang. *theater*, niem. *Theater* i pol. *teatr*. W odróżnieniu od poprzedniej definicji, autorzy zwracają uwagę na możliwość występowania pewnych różnic znaczeniowych pomiędzy leksemami w różnych językach (Seebold 1989). Za przykład niech posłuży angielskie słowo *sympathetic*, które wcale nie znaczy ‘sympatyczny’, jak byśmy się mogli tego domyślać, ale ‘współczujący’. W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* możemy przeczytać, że internacjonalizm to „wyraz albo

wyrażenie frazeologiczne występujące (w postaci adaptowanej do ortografii, struktury fonologicznej i gramatycznej danego jęz.) w wielu jęz. świata. Źródłem i. jest jęz. oddziałujący silnie na inne, dawniej grec. (np. *filozofia*) i łac. (np. *obiektywny*), dziś – jęz. ang. (np. *week-end*)” (Polański 1999). Jolanta Maćkiewicz zwraca ponadto uwagę na fakt, iż do internacjonalizmów możemy zaliczyć nie tylko wyrazy, ale również przyrostki (np. *-acja, -ant, -ator, -ista, -izm*) i przedrostki (np. *anty-, ekstra-, hiper-, sub-, super-, ultra-*), kalki strukturalne (np. *wszchemogący*) oraz kalki frazeologiczne (np. *między młotem a kowadłem*). Podaje także, że w leksyce polskiej możemy znaleźć około dziesięć tysięcy jednostek o międzynarodowych rdzeniach (Maćkiewicz 2001).

Wilhelm Schmidt określa internacjonalizmy jako wyrazy pochodzące najczęściej z greki i łaciny (Schmidt 1985). Do innych ważnych źródeł językowych zaliczyć można języki romańskie, przede wszystkim francuski, a także stosunkowo nowe anglicyzmy. Wyrazy o międzynarodowym użyciu występują najczęściej w nauce, technice, kulturze, modzie oraz dotyczą nazw roślin i zwierząt. Internacjonalizmy są zwykle zaliczane do słownictwa książkowego, ale występują również w neutralnym słownictwie ogólnym. Dowodzą one wspólnego dziedzictwa kulturowego języków i roli, jaką łacina odgrywała w średniowieczu. Schmidt zwraca również uwagę na fakt wykorzystania słownictwa łacińskiego i greckiego w tworzeniu nowszej leksyki (za przykłady mogą posłużyć *gramofon, telegraf, automat*) (Schmidt 1985: 77). W językoznawstwie niemieckim internacjonalizmy nie wchodzą w skład zapożyczeń, lecz stanowią odrębną gałąź słownictwa – obok wyrazów rodzimych lub zasymilowanych i wyrazów obcych (są to wyrazy, które zachowały obcą formę, często mają specyficzne znaczenie i nie są produktywnie słowotwórczo, np. *spleen, gentleman, snob* – (Schaefer 1990).

Peter Braun uważa internacjonalizację języków za zupełnie normalny proces. Analiza jednotomowych słowników języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego wykazała zbieżność ok. 3500 wyrazów w tych językach. Można wyróżnić trzy grupy takich wyrazów: 1) wyrazy używane w życiu codziennym (np. *telefon*); 2) wyrazy stanowiące główny aparat pojęciowy poszczególnych dziedzin nauki, np. *orient, serwis* (w tenisie); 3) wyrazy stanowiące słownictwo specjalistyczne (np. *amper, wektor*). Wyrazy specyficzne dla danego języka P. Braun nazywa nacjonalizmami, np. pol. *śniadanie*, ang. *breakfast*, niem. *frühstück* itd. (Braun 1990: 13).

Od internacjonalizmów odróżnić należy tzw. pseudointernacjonalizmy, czyli wyrazy o podobnej formie, ale zupełnie innym znaczeniu (Frohne 1989: 33). Za przykład pseudointernacjonalizmu mógłby zatem posłużyć wcześniej wspomniany wyraz *sympathetic*. Uwzględniając termin Frohna należałoby zatem wprowadzić trzy typy internacjonalizmów ze względu na ich zgodność semantyczną: 1) internacjonalizmy, nazwijmy je, właściwe (pełna zgodność znaczeń), 2) internacjonalizmy częściowe – jednostki różniące się drobnymi przesunię-

ciami znaczeniowymi, lub odmiennym usytuowaniem stylistycznym oraz 3) pseudointernacjonalizmy, charakteryzujące się zbieżnością jedynie formy, przy jednoczesnym braku zgodności znaczeniowej. Jak zauważa R. Lipczuk, „trudno ustalić granicę pomiędzy niewielkimi różnicami semantycznymi, a dużymi różnicami w treści” (Lipczuk 1992: 137), dlatego też często trudno rozstrzygnąć, który wyraz byłby internacjonalizmem częściowym, a który pseudo-internacjonalizmem (z pewnością kluczową rolę odegrałby dobór języków).

Wyrazy o pozornej zbieżności znaczeniowej noszą miano *aprosymatów*, popularnie nazywane są również „fałszywymi przyjaciółmi” (*false friends*, *Falschfreunde*, *faux amis*) lub „pułapkami językowymi”. Zjawisko to nie dotyczy tylko internacjonalizmów, ale również słownictwa języków ze sobą pokrewnych (np. germańskich, romańskich, słowiańskich). R. Lipczuk do tzw. „fałszywych przyjaciół” zalicza również a) wyrazy o tym samym znaczeniu, ale nieco różniące się pisownią, np. pol. *psycholog*, słow. *psiholog*; b) wyrazy charakteryzujące się różnymi cechami gramatycznymi, np. rzeczowniki o różnym rodzaju gramatycznym – pol. (to) *wojsko*, słow. (ta) *vojska*; c) wyrazy różniące się pod względem struktury słowotwórczej; d) wyrazy o tej samej strukturze słowotwórczej, ale różnej postaci graficzno-fonetycznej i odmiennym znaczeniu, np. pol. *odpowiedzieć*, słow. *odpovedati* w znaczeniu ‘zrezygnować’; e) frazeologizmy o podobnej strukturze formalnej, ale różniące się znaczeniami, np. pol. *stanąć dęba* i cz. *stát jako dub* w znaczeniu ‘stać nieruchomo, nie ustępować z drogi’; f) wyrazy tego samego języka, które w różnych okresach historycznych wykazywały odmienne znaczenia, np. *bielizna*.

2. INTERNACJONALIZMY I ZAPOŻYCZENIA A NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

Zwiększona internacjonalizacja słownictwa wiąże się ze znacznym przyrostem liczby słów oraz powoduje problemy normatywne. Trudno orzec, które ze słów są jedynie przejawem językowej mody, z czasem przemijającej, a które na stałe weszły do zasobu leksykalnego użytkowników danego języka (Markowski 2009). Zadaniem lektora jppo jest wyrobienie w studentach wyczucia językowego, rozumianego jako zdobycie kompetencji komunikacyjnych, pozwalających na poprawne komunikowanie się w języku polskim. Do kompetencji komunikacyjnych należałoby z pewnością zaliczyć poprawne stosowanie rejestru językowego w zależności od sytuacji komunikacyjnej. Należy zatem zwrócić uwagę na pewnego rodzaju chaos panujący w klasyfikacji stylistycznej internacjonalizmów i wyrazów obcych. Można by rzec, że zarówno internacjonalizmy, jak i zapożyczenia można podzielić na te stylistycznie „gorsze” i „lepsze”. Pozycja stylistyczna wydaje się uzależniona od języka, z którego pochodzi dany leksem. Przeglądając periodyki literackie, zauważyć można wzmożone użycie wyrazów

pochodzenia łacińskiego i francuskiego. Często są one wyznacznikiem stylu naukowego lub artystycznego. Przeciwnym przykładem może być lektura czasopism młodzieżowych lub technicznych, przepełnionych anglicyzmami, krytykowanymi przez wydawnictwa poprawnościowe jako przejaw zbędnego zaśmiecania rodzimej leksyki. Lektor języka polskiego musi zwracać uwagę swoim studentom na wspomniane różnice stylistyczne. Należy być również świadomym faktu, że internacjonalizmy mają różne zabarwienie stylistyczne w zależności od danego języka. Uczący się języka polskiego mogą podświadomie stosować dobrze im znaną z ich własnych języków leksykę w sytuacjach, w których użycie danego wyrazu będzie nieadekwatne do stylu. Kolejnym problemem jest już wspomniany przeze mnie fakt, że internacjonalizmy – z pozoru mające to samo znaczenie – mogą się różnić odcieniami znaczeniowymi, a czasami mieć nawet dodatkowe znaczenie, którego język polski nie ma (możliwa jest też sytuacja odwrotna). Opierając się na klasyfikacji tzw. „fałszywych przyjaciół” Lipczuka, można stwierdzić, że na uczących się polskiego czyha wiele językowych pułapek, zarówno gramatycznych, fonetycznych, jak i stylistycznych. Brak pełnej lub częściowej ekwiwalencji oraz różnice w zapisie czy rejestrze stylistycznym mogą nie tylko prowadzić do nieprecyzyjnego formułowania wypowiedzi, lecz także znacznie zaburzać komunikację poprzez niepoprawne użycie poszczególnych leksemów czy fraz. Z tego względu należy uczyć studentów języka polskiego na potencjalne różnice między polszczyzną a ich językiem ojczystym, bądź innymi językami. Ucząc grupy jednolite językowo, zwłaszcza słowiańskie, warto poświęcić uwagę aproksymatom występującym w języku polskim i innych językach. Zbieżności językowych tego typu nie można wprawdzie zaliczyć do internacjonalizmów, ale do tzw. sławizmów, czyli wyrazów wspólnych tylko dla języków słowiańskich (np. pol. *ręka, noga, dzień, lato*, czes. *ruka, noha, den, leto*, słow. *roka, noga, dan, leto*, por. z niem. *Hand, Fuß, Tag, Sommer*, ang. *hand, leg, day, summer*).

Kolejnym problemem w nauczaniu internacjonalizmów i innych zapożyczeń jest kwestia akcentuacji. Jak słusznie zauważa Tomasz Karpowicz, wyrazy obce, w tym internacjonalizmy są kłopotliwe pod względem określenia miejsca akcentuacji (Karpowicz, 2009). Coraz rzadziej, zarówno w mowie potocznej, jak i oficjalnej, słyszymy poprawnie akcentowane wyrazy obce. Mowa tu przede wszystkim o wyrazach pochodzenia obcego zakończonych na *~yka, ~ika* jak np. *matemAtyka, fIzyka, mUzyka* (formą przyjętą przez uzus jest wymowa *matemAtYka, fizYka, muzYka*), ale również o wyrazach typu *mUzeum, repErtuar*. Sami językoznawcy nie są zgodni co do tego, jak należy tę kwestię traktować. Niektórzy optują za uznaniem tego typu wymowy za poprawną, inni dopuszczają ją tylko w mowie potocznej. Lektorzy języka polskiego stają zatem przed problemem, czy bezwzględnie nie tolerować złej akcentuacji, z którą studenci na pewno zetkną się podczas obcowania z żywym językiem, czy pozwolić na akcentowanie zgodne z mową potoczną? Poza problemami akcentuacyjnymi występują

również trudności z odmianą niektórych wyrazów obcych, jak np. nieodmiennych *kakao*, *video*, czy jeszcze do niedawna nieodmiennych *radio* i *studio*.

Czy internacjonalizmy i wyrazy obce są zatem wyłącznie źródłem problemów w nauczaniu języka polskiego? Niekoniecznie. Przykładem ciekawego wykorzystania internacjonalizmów jako źródła pomocy glottodydaktycznej może być podręcznik do języka polskiego pod redakcją Przemysława Gębała *Od słowa do słowa toczy się rozmowa*. Jest to repetytorium leksykalne dla poziomów B1 i B2. Jak piszą o nim autorzy, „rozwijają kompetencję leksykalną [...], wykorzystując zdobycze tzw. dydaktyki języków trzecich, ukazując podobieństwo polskiej leksyki w stosunku do innych języków (w tym przypadku do angielskiego)” (*Od słowa... 2009*). Książka została podzielona na następujące rozdziały tematyczne: człowiek, mieszkanie, edukacja, praca, czas wolny, zakupy i usługi, jedzenie i picie, zdrowie, podróże, przyroda i środowisko, nauka i technika, państwo i społeczeństwo. W każdym z wyżej wymienionych działów znajduje się tabelka zawierająca internacjonalizmy w języku polskim, obok umieszczona jest kolumna, do której należy wpisać odpowiednik angielski danego słowa (autor bazuje na tym, że większość uczących się polskiego zna ten język) oraz trzecia kolumna z miejscem na wpisanie danego wyrazu w języku ojczystym uczącego się. Uważam ten sposób prezentacji internacjonalizmów za niezwykle korzystną formę pomocy dydaktycznej, pomagającą przyswoić polską leksykę w szybkim tempie na zasadzie skojarzeń z innymi językami (z angielskim bądź z językiem rodzimym). Zestawienie internacjonalizmów z innymi językami może być również wykorzystywane do nauczania morfologii lub fonetyki języka polskiego. Uczeń z pewnością zauważy, że wiele internacjonalizmów zakończonych w języku angielskim lub niemieckim na *-tion* w języku polskim odpowiada końcówce *-cja* (ang. *obligation*, niem. *Obligation*, ang. *nation*, niem. *Nation*, ang. *devaluation*, niem. *Devaluation* – pol. *obligacja*, *nacja*, *dewaluacja*). Podobna zależność zachodzi w przypadku wcześniej wspomnianych wyrazów, które w angielskim kończą się na *-ic*, w niemieckim na *-ik*, w polskim na *-ika*, *-yka* (ang. *politic*, niem. *Politik*, ang. *music*, niem. *Musik*, ang. *grafic*, niem. *Graphik*, pol. *polityka*, *muzyka*, *grafika*).

Takich zbieżności pomiędzy językiem polskim i innymi językami jest wiele. Przede wszystkim są to podobieństwa leksykalno-frazeologiczne, czasami morfologiczne lub fonetyczne. Dydaktyka języków trzecich opiera się na przekonaniu, że nauka języków obcych staje się coraz bardziej popularna. Z moich własnych doświadczeń wynika, że uczący się języka polskiego znają z reguły jakiś inny język (najczęściej angielski lub niemiecki) w mniejszym lub większym stopniu zaawansowania i uważam, że wiedzę tę należałoby wykorzystywać nie tylko jako źródło językowych interferencji, lecz także jako pomoc w przyswajaniu języka polskiego.

BIBLIOGRAFIA

- Braun P., 1990, *Internationalismen- Gleiche Wortschätze in europäischen Sprachen*, [w:] *Internationalismen, Studien zur interlingualen Lexikologie und Lexikographie*, red. P. Braun, B. Schaefer, J. Volmert, Tübingen, s. 13–34.
- Conrad R., 1985, *Lexikon sprachwissenschaftlicher Termini*, Lipsk.
- Frohne G., 1989, *Internationalisierungstendenz des Wortschatzes und die sogenannten Internationalismen*, *Fremdspracheunterricht* 8/9, s.33.
- Od słowa do słowa toczy się rozmowa*, 2009, red. Gębal, Kraków.
- Karpowicz T., 2009, *Kultura języka polskiego*, Warszawa.
- Lipczuk R., 1992, *Internacjonalizmy a „falszywi przyjaciele tłumacza”*, [w:] *Język a kultura*, t. 7, red. J. Bartmiński, Wrocław.
- Maćkiewicz J., 2001, *Wyrazy międzynarodowe (internacjonalizmy) we współczesnym języku polskim*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Markowski A., 2009, *Kultura języka polskiego*, Warszawa.
- Polański K., 1999, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław.
- Schaefer B., 1990, *Versuch einer theoretischen Grundlegung der Internationalismen – Forschung*, [w:] *Internationalismen. Studien zur interlingualen Lexikologie und Lexikographie*, red. P. Braun, B. Schaefer, J. Volmert, Tübingen.
- Schmidt W., 1985, *Deutsche Sprachkunde*, Berlin.
- Seebold E., 1989, *Sprachwörterbuch für die deutsche Sprache*, Lipsk.

Summary

The aim of the paper is to present internationalisms and loan words in the context of teaching Polish as foreign language. The first part of article defines internationalism and loan words, basing on various (mainly German) classifications. The difference between an internationalism, a loan word, and a false friend is shown in the paper. The second part of the article handles not only possible problems that can occur while learning Polish as a foreign language, but also helpful suggestions, which can be used in teaching phonetics, morphology, and the vocabulary of the Polish language.

TEKSTY A GRAMATYKA

